

Cześć ! Słuchasz Polski Daily, podcastu dla wszystkich uczących się języka polskiego na poziomie średniozaawansowanym. Ja nazywam się Paulina Lipiec i zapraszam cię do wysłuchania odcinka o mediach.

Zanim zaczniemy ten temat chciałabym zaprosić cię na mojego Instagrama gdzie co tydzień analizuje najważniejsze frazy z podcastu, frazeologizmy i również czasowniki, których używam. Od zeszłego tygodnia prowadzę taki cykl: "Jeden czasownik dziennie", gdzie opisuje zastosowanie, użycie różnych czasowników. Zapraszam cię tam serdecznie i jeśli jesteś użytkownikiem Instagrama to śledź mnie już dzisiaj.

Informacje, informacje. Codziennie otaczają nas dziesiątki, setki informacji, kiedy internet wkroczył do naszych domów to był moment przełomowy. W końcu nie potrzebowaliśmy encyklopedii, w końcu nie musieliśmy spędzać długiego czasu w bibliotece, żeby znaleźć informacje, które nas interesowały. Odkąd powstały pierwsze wyszukiwarki internetowe mogliśmy po prostu wpisać pytanie i wyszukiwarka znajdowała dla nas odpowiedź. To był po prostu przełom, ale dzisiaj otacza nas tak dużo informacji, że nie jesteśmy w stanie zdecydować, które z tych informacji są rzeczywiście nam niezbędne, których potrzebujemy a które to po prostu śmieci informacyjne. Od bardzo dawna czuję, że większość informacji, które otrzymuje z internetu to są właśnie takie śmieci. Bardzo rzadko coś wyszukuje, bardzo rzadko sama szukam informacji na konkretny temat. Zwykle po prostu konsumuję te informacje, które pojawiają się w moich mediach społecznościowych i jak wspomniałam bardzo rzadko są to wartościowe informacje. Ale zanim będziemy rozmawiać o internecie chcę wam dzisiaj opowiedzieć trochę o polskich mediach żebyście wiedzieli jak to funkcjonuje w naszym kraju i jakie media są wiarygodne, jakie są kanały telewizyjne, jakie są gazety, jakie są radia.

Zacznijmy od telewizji. Może ci się wydawać, że w dzisiejszych czasach już mało kto ogląda telewizję. Po co skoro mamy YouTube, mamy Netflixa, mamy inne źródła filmów? Ale w Polsce tylko 3% Polaków nie ma w domu telewizora a większość gospodarstw domowych ma przynajmniej dwa telewizory. I co Polacy oglądają? Najchętniej oglądanym programem w telewizji jest program "Rolnik szuka żony". Z rozmowy z moimi znajomymi z Hiszpanii i z Niemiec wiem, że ten program istnieje również w innych krajach. O co w nim chodzi?

Bogaty gospodarz, kawaler nie może sobie znaleźć dziewczyny, więc zatrudnia telewizję. Autorzy programu znajdują kilka zainteresowanych dziewczyn z miasta i wysyłają je na wieś, gdzie te kandydatki poznają bogatego rolnika. Która zostanie jego żoną? To zależy od tego, której uda się zdobyć jego serce. Oczywiście jest to bardzo naiwny i trochę głupi program. Ja oglądałam tylko jeden odcinek tego programu, kiedy byłam na wakacjach w domu w Polsce i nie mogłam obejrzeć już więcej. Czułam jak bardzo marnuje swój czas patrząc na telewizję. Innymi bardzo popularnymi programami w Polsce, najbardziej popularnymi są "Mam Talent", "MasterChef" i "Kuchenne rewolucje". "Mam talent" i "Masterchef" prawdopodobnie znacie, ale "Kuchenne Rewolucje" to jest taki program, w którym bardzo popularna polska restauratorka Magda Gessler odwiedza upadające restauracje, biedne restauracje i próbuję je zmienić tak, żeby z marnego biznesu zrobić kwitnący biznes. Oczywiście ma dosyć nie wyrefinowane metody. Jest bardzo krytykancka, używa wulgarnych słów, nie jest miła i traktuje pracowników i właścicieli tych restauracji jak idiotów i prawdopodobnie to jest klucz do sukcesu tego programu. Zupełnie inaczej wyglądała ramówka telewizji kilkadziesiąt lat temu. Jak wiecie w Polsce przez większość 20 wieku była tylko jedna telewizja, telewizja publiczna i w telewizji publicznej był trochę bardziej ambitny repertuar. Były, były seriale, były polskie filmy i był Teatr Telewizji a wieczorem o 19:00 była dobranocka, czyli baśnie dla dzieci. Kiedy dobranocka się skończyła dzieci szły spać a rodzice siadali przed telewizorem i oglądali Dziennik Telewizyjny, czyli najważniejsze wiadomości. W trakcie PRLu, czyli socjalizmu, często było tak, że nie wszyscy mieli telewizor więc ten telewizor pełnił również funkcję socjalizującą, bo sąsiedzi spotykali się w domu tego bogatszego sąsiada, który miał telewizor i razem oglądali wiadomości oraz prognozę pogody. Ciekawostką jest, że podczas stanu wojennego, w 1982 roku wybuchł stan wojenny w Polsce, zamiast prezenterów Dziennik Telewizyjny prowadzili wojskowi, żołnierze w mundurach prezentowali wiadomości w Polsce. W latach 90 zaczęły powstawać pierwsze prywatne telewizje i pierwszą prywatną telewizją była Telewizja Nowa która teraz nazywa się po prostu TVN i jest głównym rywalem telewizji publicznej.

Teraz w 2019 roku, odkąd rząd polski jest bardziej konserwatywny, odkąd Polską rządzi PiS, czyli Prawo i Sprawiedliwość, Polska Telewizja jest bardzo upolityczniona. Szefem telewizji publicznej jest Jacek Kurski bardzo konserwatywny polityk, który zmienił wyraz telewizji. Nie podaje ona już obiektywnych faktów, ale bardzo faworyzuje obecny rząd. W telewizji już nie pojawiają się rzetelne informacje. Na przykład jeśli oglądacie program wiadomości, czyli

program informacyjny wieczorem, to możecie zauważyć, że dziennikarze Telewizji Polskiej są bardzo anty niemieccy, są anty Unii Europejskiej i są bardzo pronacjonalistyczni. Wielu ludzi mówi tutaj o przekłamywaniu faktów albo przeinaczaniu informacji. Również inne programy telewizyjne nie rozrywkowe uległy cenzurze. Na przykład ostatnio pojawiła się pewna animacja, która szydziła, naśmiewała się z założyciela Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - Jerzego Owsiaaka. Jeśli nie wiecie o kogo chodzi, to szybko wam przypomnę. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to jest taka ogromna organizacja, która od 27 lat organizuje koncerty i zbiera pieniądze na wyposażenie szpitali. Jurek Owsiak jest takim trochę hippie-aktywistą, ale jednocześnie dobrym człowiekiem. Mimo to obecna władza, władza PiS sugeruje, że jest on oszustem i zabiera pieniądze z tej organizacji dla siebie, więc w telewizji powstała ta animacja w której politycy i aktywiści strony bardziej liberalnej i opozycji zostali wyśmiani. Również bardzo mało dziennikarzy chce obecnie być związanych z telewizją publiczną. Nie jest to dobry krok dla kariery niezależnego dziennikarza.

Z drugiej strony mamy TVN i mamy Polsat, chociaż TVN jest trochę większy, i te telewizje są i zawsze były dużo bardziej liberalne, a obecny rząd sugeruje, że są to media niemieckie, że są to media sterowane z zachodu, które nie mają na celu podawania rzetelnych, prawdziwych informacji, ale manipulowania opinią publiczną tak, żeby Polacy myśleli, że wszystko co jest na zachodzie jest dobre, a wszystko co jest w Polsce jest złe.

Podobnie dzieje się w radiu. Przez wiele lat istniało tylko polskie radio, czyli radio publiczne. Pierwszy kanał Polskiego Radia był informacyjny, drugi raczej klasyczny, tam puszczały muzykę klasyczną, a trzeci był najbardziej niezależny, młodzieżowy. Przez wiele lat na trzecim kanale Polskiego Radia funkcjonowała audycja Lista Przebojów Trójki. Lista przebojów to jest taki ranking najlepszych, najbardziej popularnych piosenek i tę listę przebojów Trójki prowadził dziennikarz Marek Niedźwiecki. Bardzo znany dziennikarz, bardzo ceniony dziennikarz. To on nauczył Polaków słuchać takich zespołów jak Rolling Stones, Led Zeppelin, Queen, wszystkich tych popularnych rockowych zespołów zachodnich, których oczywiście nie było na innych kanałach, bo w czasie socjalizmu Polska nie miała takiego kontaktu informacyjnego z innymi krajami, ale po ostatniej zmianie władzy i przyjęciu rządu przez PIS także Polskie Radio Trójka, czyli trzeci kanał Polskiego Radia,

zmienił się. Wielu dziennikarzy straciło pracę i został zastąpiony przez prorządowych dziennikarzy, więc nawet ta nasza trójka już nie jest taka niezależna, ale jest zmieniona. Po drugiej stronie eteru były radio prywatne takie jak RMF FM lub Radio Zet. Te dwa radio powstały w latach 90 i zaczęły promować muzykę POP, więc tych radiach mogliśmy usłyszeć piosenki Madonny, Lionela Richiego albo Chrisa de Burgh. To radio zawsze leciało w samochodzie mojej mamy i mojego taty i razem z nimi zawsze śpiewam piosenki po angielsku. Trochę później powstało młodzieżowe Radio Eska, które zaczęło puszczać już takie najnowsze topowe przeboje.

Jeśli chodzi o wartościowe audycje w radiu to polecam wam Radio TOK FM. Jeśli jeszcze go nie słyszeliście to naprawdę warto, bo są to naukowe, rzetelne informacje, często wywiady na interesujące tematy z interesującymi ludźmi. Naprawdę warto, chociaż bardzo często język jest trochę skomplikowany, a osoby, które mówią w radiu mimo dobrej dykcji używają bardzo skomplikowanego języka. Jeśli lubicie słuchać radio to prawdopodobnie lubicie też słuchać podcastów, prawda?

Polska scena podcastowa bardzo fajnie się rozwija. Chociaż muszę wam przyznać, że większość dobrych polskich podcastów dotyczy raczej biznesu i finansów. Na przykład moim ulubionym podcastem jest podcast "Mała wielka firma", który jest skierowany do właścicieli małych firm. Porusza takie zagadnienia jak finanse w małej firmie, marketing i tym podobne. Innym fajnym podcastem, którego zaczęłam słuchać to "W co gra mózg?" to jest program naukowy na tematy psychologiczne. Jeszcze innym jest podcast o książkach prowadzony przez troje młodych blogerów nazywa się "Czytu czytu". I ostatnim podcastem, który odkryłam dopiero w tym tygodniu i który bardzo mi się spodobał jest podcast "Kryminatorium", jest to program o najstraszniejszych zbrodniach w Polsce i właśnie w tym podcaście usłyszałam odcinek o fake newsach i chciałabym się z wami podzielić tą historią, ponieważ wydaje mi się to być niezwykle ważny temat to w jaki sposób fake newsy dominują nasze social media, media społecznościowe, jak często udostępniamy informacje artykuły co do których rzetelności nie jesteśmy pewni. Posłuchajcie.

Kilka miesięcy temu użytkownicy social media w Polsce zaczęli udostępniać sobie artykuł opisujący makabryczną zbrodnię. Według tego artykułu policja w Radomiu odkryła zwłoki

zamordowanych dzieci, trojga małych, zamordowanych dzieci. Wszystkie ślady prowadziły do pedofila, który miał brutalnie zamordować te dzieciaki. Według artykułu policja była na tropie pedofila. Według tego artykułu policja już wiedziała kto dokonał tej zbrodni, ale sprawca nie został jeszcze schwytany, więc autorzy artykułu bardzo prosili czytelników o bycie ostrożnym i pilnowanie swoich dzieci. Jak możecie się domyślić wszyscy rodzice dzieci z tego regionu zaczęli panikować, zaczęli udostępniać sobie ten artykuł, zaczęli dzwonić na policję, pytać o więcej informacji na ten temat, zaczęli wysyłać sobie ten artykuł i prowokować dyskusje dlaczego główne polskie media milczą na ten temat, dlaczego nikt nie reaguje. Przecież więcej dzieci może zostać ofiarami tego okropnego pedofila mordercy. Kilkadziesiąt tysięcy osób udostępniło ten artykuł, większość z tych osób nie miała wątpliwości, że artykuł jest prawdziwy, bo pojawił się na stronie, która nazywała się TVN news. Po kilku dniach policja w Radomiu zaczęła się niepokoić, bo zaczęli dostawać strasznie dużo telefonów od zaniepokojonych rodziców i zdecydowali się zdementować plotki. Wystosowali oficjalne oświadczenie o tym, że taka sytuacja nigdy nie miała miejsca, w Radomiu nie było żadnego pedofila mordercy i policja nie odkryła żadnych zwłok dzieci. Informacja po prostu była wysłana z palca, zmyślona. To jaka była prawda? O co w tym wszystkim chodziło? Okazało się, że autorem tego zmyślonego newsa, zmyślonego artykułu był pewien nastolatek, który był właścicielem dwóch stron TVN News, strony, która użyła nazwy prawdziwego kanału telewizyjnego oraz strony publiszer.pl, strony, która podawała wyłącznie dziwne wiadomości i dziwne informacje. Informacja o, informacja o zamordowanych dzieciach nie była podawana na żadnej innej stronie tylko tych dwóch, a ludzie którzy udostępniali ten artykuł nie sprawdzili ani kto jest autorem, ani skąd pochodzą informacje, ani niekiedy ten artykuł był opublikowany. Autor artykułu i właściciel stron po prostu chciał zarobić na reklamach, które miał na swojej stronie. Prawdopodobnie po prostu kierowała nim żądza zysku, chciał zarobić pieniądze i jako nastolatek nie miał żadnych skrupułów, nie miał żadnego poczucia moralności i nie pomyślał jaką krzywdę robi społeczeństwu i jak bardzo może namieszać. A może wiedział, może po prostu go to nie obchodziło? Nie narobił aż tyle szkody co fake newsy w innych krajach.

Być może słyszeliście o strasznej tragedii, która wydarzyła się w zeszłym roku w Indiach. Pewnego dnia ktoś udostępnił film na którym widać mężczyzn, którzy porywają dzieci. Po

kilku godzinach film został udostępniony przez wiele, wiele ludzi, którzy rozgniewani zaczęli bawić się w detektywów i szukać sprawców tego zdarzenia. Oczywiście na filmie widać twarze mężczyzn i nie było aż tak trudno ich znaleźć. Rozwścieczony tłum zaatakował tych mężczyzn i zabił ich. A jaka była prawda? Prawda była taka, że to byli aktorzy, którzy brali udział w filmie kampanii społecznej ostrzegającej rodziców przed porwaniami dzieci. Czyli to były osoby, które brały udział w akcji przeciwko takim czynom. Przeciwno takim wydarzeniom. Kto jest winny takim wydarzeniom? Osoby, które wrzucają fałszywe informacje do sieci czy my, bo nie sprawdzamy wiarygodności źródeł? Co powinniśmy robić?

Powinniśmy na pewno sprawdzić autora, zobaczyć czy pisał do jakichś wiarygodnych miejsc, do wiarygodnych gazet, powinniśmy sprawdzić źródła artykułu, jakie inne gazety udostępniają ten artykuł, jakie mamy informacje na temat źródła, jak bardzo możemy być pewni, że źródło jest wiarygodne. Musimy sprawdzić datę, bo bardzo często zaczynamy udostępniać informacje i artykuły, które były aktualne 10 lat temu. Przecież już wtedy istniał internet. I po czwarte musimy zacząć myśleć czy informacje o których czytamy to fakt czy opinię, bo w internecie krąży bardzo wiele artykułów których autorzy po prostu wyrażają swoją opinię i nie popierają jej żadnymi faktami.

No dobra, to już dałam wam kilka wskazówek jak unikać, ale jeszcze wam nie powiedziałam jakie są wartościowe strony, które warto czytać, kiedy chcecie rozwinąć swoją umiejętność czytania po polsku. Jedną z moich ulubionych polskich gazet jest "Gazeta Wyborcza" czyli pierwsza niezależna polska gazeta, która powstała podczas wyborów w 1989 roku. Poza nią jest magazyn "Polityka" i wbrew tytułowi nie pisze ona wyłącznie o polityce, ale porusza różne tematy społeczne. Część artykułów jest oczywiście płatna, ale zwykle są dobrej jakości. Poza tym polecam wam magazyn "Focus". "Focus" pisze o ciekawostkach naukowych, często ma krótkie, interesujące artykuły, czasami te artykuły to click baity, bo na przykład dużo piszą o seksie, ale często są to też dość ciekawe wiadomości. Poza tym jest magazyn "Charaktery", magazyn o psychologii. Również bardzo interesujące źródło tekstu z których korzystam, kiedy pisze materiały dla moich studentów na poziomach średniozaawansowanym i zaawansowanym. Dla bardziej zaawansowanych polecam również wywiady w magazynie "Wysokie Obcasy". Początkowo był to dodatek do

“Gazety Wyborczej”, przeznaczony dla kobiet sukcesu, dla kobiet, które nie miały swojego miejsca na rynku wydawniczym oprócz takich pisemek dla pani jak “Pani Domu”, “Przyjaciółka” albo “Claudia”, bo fakt faktem większość polskich magazynów, większość polskich gazet, które znajdziecie w każdym domu i, i na przykład u fryzjera to magazyny plotkarskie i magazyny dla kobiet.

To wszystko w tym odcinku. Jeśli spodobał wam się ten odcinek i jeżeli lubicie mój podcast to oczywiście subskrybujcie go i podajcie dalej. Niech więcej studentów się dowie, że mogą słucać Polski Daily. Dziękuję za waszą obecność tutaj i do usłyszania w następnym odcinku!